Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 24 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 25 lutego 1932 roku. | Rok XII

Węzeł gordyski zaległych podatków i należności

RZĄDOWE PROJEKTY REFORMUJĄ TECHNIKĘ EGZEKUCYJNĄ.

Pogłębianie się kryzysu na całym świecie, oddziałało również i na ukształtowanie się sytuacji w Polsce.— Wprawdzie wstrząsy finansowe, jakie w roku ubiegłym przebiegły falą po wszystkich niemal krajach świata, nie dotknęły w silnym stopniu Polski. — Tem niemniej bankowość polska, zarówno państwowa jak i prywatna, zmuszona została do zastosowania restrykcyj kredytowych, co odebrało możność wszystkim dziedzinom życia gospodarczego ratowania swych nadwątlonych finansów dalszemi pożyczkami. Jednocześnie wielkie oszczędności zastosowane w wydatkach państwowych zahamowały roboty inwestycyjne w kraju, co również wywołało ujemne następstwa dla ożywienia rynku wewnętrznego. Oszczędności te były podyktowane koniecznością utrzymania równowagi budżetowej, z którego to zadania rząd wyszedł zwycięsko, zapewniając możliwy spokój życiu gospodarczemu. Wyczerpanie się środków na długoterminowe kredyty zmusiło całe życie gospodarcze do szukania pomocy w kredytach krótkoterminowych, co zresztą stało się na całym świecie. Krótkoterminowe kredyty początkowo poprawiły sytuację dłużników. Poprawa ta jednak była pozorna. Nagromadzenie bowiem terminów płatności długów krótko i długoterminowych, oraz zaległych i bieżących podatków, wreszcie coraz częstsze egzekucje doprowadziły niektóre gałęzie życia gospodarczego do stanu, w którym nie mogły wywiązywać się one ze swych obowiązków płatniczych. Nadeszła chwila, w której stało się koniecznością przecięcie tego gordyjskiego węzła.

Rząd, doceniając potrzebę ulżenia społeczeństwu, zdecydował się na wprowadzenie szeregu ulg w spłacie zaległych długów, zarówno podatkowych jak i innych świadczeń publicznych, aby przez to umożliwić płacenie bieżących należności i oderwać w ten sposób całe społeczeństwo od procesu wzrastającego zadłużania się.

Do Sejmu wniósł rząd projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do rozkładania na raty, umarzania i stosowania innych ulg w zaległościach podatkowych. Takie same zarządzenie ma wejść w życie w stosunku do ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie egzekucja zaległości dokonywana na podstawie tytułów wykonawczych,ześrodkowana ma być w rękach władz skarbowych, którym umożliwi to wprowadzenie jednolitej polityki egzekucyjnej. Nie rzadko bowiem zdarzała się, że do tego samego płatnika przysłano sekwestratorów po egzekucje różnych zaległych świadczeń dla rozmaitych organów władzy publicznej, samorządowej czy też instytucyj społecznych. Inni znów płatnicy pomijani byli całkowicie lub częściowo. Ministerstwo skarbu, które pragnie przyjść z pomocą pewnej grupie płatników, udzielało im różnych ulg, nie mogło zapewnić tym płatnikom spokoju, choćby na pewien krótki czas od wizyt sekwestratorów, przysyłanych przez inne organy władzy egzekucyjnej. Powodowało to rozgoryczenie wśród płatników i całkowite ich wyczerpanie finansowe.

Ześrodkowanie akcji egzekucyjnej w rękach urzędów skarbowych, usunie ten chaos i ulatwi sytuację poszczególnych płatników, przynosząc jednocześnie korzyść instytucjom, które posiadają zaległości. Uregulowanie bowiem terminów egzekucyj zwiększy ich wydajność finansową.

Silnie także dało się we znaki społeczeństwu żerowanie spekulantów licytacyjnych, nabywających za bezcen dobra, sprzedawane przymusowo. Rząd, pragnąc uchronić przed ruiną dłużników, a jednocześnie zapewnić wierzycielom uzyskanie minimalnej kwoty z egzekucji licytacyjnej, wniósł projekt, ustanawiający najniższą cenę, po której można będzie sprzedawać zasekwestrowane przez sąd objekty.

Wszystkie te ustawy zmierzają do ułatwienia życia dłużnikom w obecnie ciężkich czasach — pod warunkiem — że obywatele kraju będą płacili bieżące należności. Ten warunek jest konieczny, gdyż zarówno skarb państwa jak i inne organy władz publicznych, a więc komunalnych, instytucyj społecznych i t. d. muszą mieć zapewnione wpływy na pokrywanie bieżących swych wydatków. Ulgi i ułatwienia, zaprojektowane przez władze rządowe, po wprowadzeniu ich w życie bezpośrednio przyczynią się do zlikwidowania atmosfery bojaźni przed ustawicznemi egzekucjami i do wzmożenia zdolności płatniczej. Usunięcie ciężaru zaległości i podniesienie zdolności płatniczych prowadzi w swej konsekwencji do umożliwienia dla dłużników możliwości korzystania po pewnym czasie z nowych kredytów.

Azet.

Odznaczenie Urzędników Pocztowych



P. Minister Poczt i Telegrafów dokonał w imieniu P. Prezydenta R. P. w gmachu Ministerstwa Poczt i Telegrafów dekoracji 34 urzędników i funkcjonarjuszy pocztowych orderami Polonia Restituta i Krzyżami Zasługi. — Na ilustracji naszej widzimy grono odznaczonych urzędników. W pierwszym rzędzie siedzą: p. minister inż. Ignacy Boerner (1), p. wiceminister inż. Drzewiecki (2), dyrektor Polskiego Radja p. Chamiec (2) i dr. Mieczysław Kaczanowski, dyrektor biura personalnego Min. P. i T. (4) oraz dr. Wiktor Godula, naczelnik Wydziału personalnego (5).

Ku czci Pierwszego Prezydenta

Bern. (Pat.) W Zurychu w Szkole Federalnej Politechnicznej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej Prez. Gabryela Narutowicza, który od r. 1908 do 1919 był profesorem hydrografji na tamtejszej politechnice. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rady federalnej, rządu polskiego, władz miejskich w Zurychu, szwajcarskiej komisji szkolnej oraz delegacje licznych towarzystw polskich i szwajcarskich. Podczas odsłonięcia obecni byli syn Prezydenta Narutowicza, minister Zaleski, rektor politechniki Blancherel i wielu innych, wygłoszono szereg przemówień, podkreślających tradycyjne więzy od wieków łączące obydwa kraje.

Wielka bitwa o Szanghaj

Szanghaj. (Pat.) Pomimo, iż bitwa trwała cały dzień, ludność europejska Szanghaju złożyła dowód jaknajwiększego spokoju i zimnej krwi. Po zachodzie słońca nad Kiangwan widoczna była wielka łuna. Kiangwan popołudniu był ponownie zdobyty przez japończyków.

Ludność chińska Szanghaju wykazuje wielkie zdenerwowanie. Ofenzywa japońska rozwija się zgodnie z nakreślonym planem.

Korespondent Reutera widział jak pociski japońskie wybuchały poza Kiangwan, wówczas, gdy samoloty japońskie rzucały bomby na miejscowości, położone przed Kiangwan.

Korespondent Reutera, który posuwał się naprzód z armją japońską, twierdzi, iż 5.000 żołnierzy japońskich popartych ogniem artyleryjskim, zyskało dzisiaj rano na terenie przeszło 8 klm. Opór chiński był znacznie słabszy od japońskiego ataku. Japończykom udało się osiągnąć cel, jaki sobie postawili podczas operacji w dniu dzisiejszym. Celem tym było przerznęcie frontu poprzez kolej Szanghaj-Wusung. Obecnie armja japońska ma posuwać się stopniowo poza zaporę ognia artyleryjskiego, poparta przez siły lotnicze.

W ciągu dnia wypadkiem zasługującym najbardziej na uwagę w ciągu przebiegu bitwy była ścisła współpraca armji kantońskiej z wojskami Czang-Kaj-Szeka, które walczyły ramię przy ramieniu, pomimo pogłosek, iż Czang-Kaj-Szek nie będzie wspierał kantończyków.

Szanghaj. (Pat.) Japończycy walczyli z niesłychaną pogardą niebezpieczeństwa, ale brawurowe stanowisko chińczyków w niczem nie ustępuje odwadze wojsk japońskich; w szczególności odznaczali się odwagą żołnierze gwardji narodowej Czang-Kaj-Szeka, opatrzeni w stalowe kaski. Straty są dotychczas nieznane, ale prawdopodobnie są bardzo znaczne.— Korespondent Reutera, który podążał za armją japońską, posuwającą się naprzód, widział cały szereg ciężarowych automobili, wiozących rannych japończyków. Dym i kurzawa unosiły się bez przerwy nad kilku wzgórzami, na których znajdowała się wioska Wusung. Japończycy bombardowali pozycje chińskie przez cały wieczór, poczem nastąpiło chwilowe uspokojenie, ale w niedzielę rano ciężka artylerja japońska rozpoczęła ponownie nieprzerwany ogień, nielito-

(Dokończenie na str. 2).

(Ciąg dalszy ze str. 1).

ciwie smagający chińskie pozycje. — Chińczycy coraz słabiej ostrzeliwują pozycje japońskie.

Szanghaj. (Pat.) Artylerja japońska ucichła. Japończycy, jak można przypuszczać, przystąpią do wykonania drugiej części planu, polegającego na odepchnięciu całej armji chińskiej z okolicy Szanghaju. Japończycy oficjalnie ogłaszają, iż straty ich wynoszą tylko 4-ch zabitych, natomiast liczba rannych jest znaczna. Straty chińskie nie są znane. Komunikat japoński głosi, iż brygada japońska ani przez chwilę nie była ani otoczona, ani zagrożona przez chińczyków.

Szanghaj. (Pat.) Artylerja chińska fortów Wusung skierowa.a bardzo używiony ogień na okręty japońskie.

Skróty

* **Marsylja.** Hydroplan linji powietrznej Marsylja — Algier, prowadzony przez pilota Mermoza, zmuszony był do lądowania o 35 do 40 mil od wysp Balearskich. Podjęto energiczne poszukiwania hydroplanu.

* **Rzym.** Aeroplan, pochodzący z portu lotniczego w Kapui, spadł w czasie lotu do morza. — Obaj lotnicy utonęli.

* **Buenos Aires.** B. prezydent Irigoyen został wypuszczony na wolność.

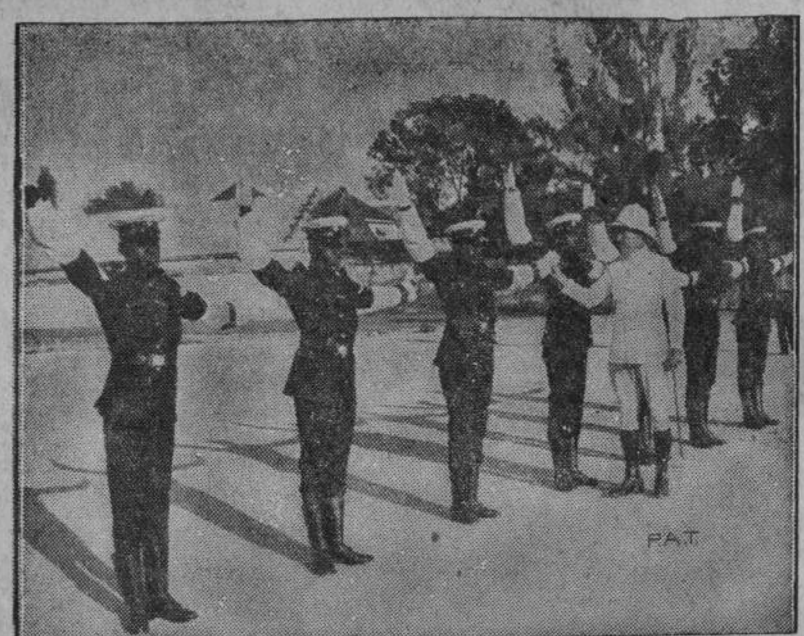
W SPRAWIE RENT DLA INWALIDÓW.

Według doniesień rząd cofnął projekt zmniejszenia zaopatrzeń niskoprocentowym inwalidom. Wszyscy inwalidzi będą zaopatrzenia pobierali w dalszym ciągu.

Natomiast w celu uzyskania pewnych oszczędności nastpi zróżniczkowanie rent inwalidzkich drogą wprowadzenia klasyfikacji terytorjalnej. Wysokość rent zasadniczych ustalona będzie dla 3 grup miejscowości. Inwalidzi, zamieszkali w miejscowościach pierwszej klasy, otrzymają renty w dotychczasowej wysokości.

Jednocześnie rząd wziął pod uwagę żądania przedstawicieli inwalidów w sprawie nadawania inwalidom koncesyj, zatrudniania przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe oraz w sprawie bezgotówkowej kapitalizacji rent drogą nadawania inwalidom wojennym ziemi.

Wzorem Londynu



Na ilustracji naszej widzimy szefa tubylczej policji na wyspach Barbados (Indje zachodnie), złożonej z czarnych, kapitana Geddarda, udzielającego swoim podwładnym instrukcyj do kierowania ruchem ulicznym. Ambicją kpt. Geddarda jest wyszkolenie murzyńskich policjantów na wzór policji londyńskiej.

Nowy rząd francuski

Paryż. (Pat.) Prezydent Republiki mianował rząd w składzie następującym:

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagr. — Tadieu (deputowany, republicain de gauche),

Minister Spraw Wewnętrznych — Mahieu, (senator, Union democratique et radicale),

Minister Finansów i Budżetu — Flandin (deputowany, republicain de gauche),

Minister Sprawiedliwości — Reynaud (deputowany, Action democratique et sociale),

Minister Obrony Narodowej — Pietri (deputowany, republicain de gauche),

Minister Oświaty — Roustan (senator, groupe de la gauche democratique radicale et radicale - sacialiste),

Minister Pracy — Laval (senator, niezależny),

Minister Komunikacji i Robót Publicznych — Guernier (deputowany, gauche radicale),

Minister Handlu — Rollin (deputowany, republicain de gauche),

Minister Rolnictwa — Chauceau (senator, Union republicaine),

Minister Kolonji — Chappedelaine (deputowany, gauche radicale).

Równocześnie Prezydent Republiki mianował 7-u podsekretarzy stanu, a m. in. w Prezydjum Rady Ministrów dotychczasowego ministra Spraw Wewnętrznych Cathala (deputowany, gauche sociale et radicale).

Łódź podwodna „Żbik“

Cherbourg. (Pat.) Z okazji zatknięcia flagi na łodzi podwodnej „Żbik“ odbyła się tu uroczystość francusko - polska, na którą oficerowie polscy zaprosili przedstawicieli władz francuskich. Na pokładzie odprawiona została msza św., poczem nastąpiło poświęcenie flagi. Admirał de Ligny, prefekt morski Cherbourga, wygłosił przemówienie, na które odpowiedział kapitan marynarki Steyer. Bankiet, wydany przez oficerów polskich, zgromadził przedstawicieli władz i szereg osobistości. Ambasadora Chłapowskiego reprezentował sekretarz Ambasady.

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Sosnowiec. (Pat.) Sytuacja na kopalniach przedstawia się następująco: 12 kopalń ma „świętówki“, 6 kopalń strajkuje: Paryż, Reden, Grodziec, Koszelew, Renard i Flora. Pozatem strajkuje jedna kopalnia niezrzeszona w Radzie Związku „Wiktorja“.

W dniu wczorajszym obradowała konferencja delegatów, zorganizowana przez C. Z. G. Uchwalono, by strajk nadal podtrzymywać i wezwana robotników, by słuchali dyrektyw organizacji i nie dawali się prowokować komunistom.

Po południu obradowała również Praca Polska. W wyniku konferencji postanowiono utrzymać dotychczasowe stanowisko, nie przeciwdziałać strajkowi, zorganizować samopomoc materjalną wśród górników oraz przeciwstawić się próbom t. zw. czarnego strajku.

Z. Z. Z. wystosował w dniu wczorajszym do p. premjera Prystora memorjał w związku z sytuacją w Zagłębiu Dąbrowskiem. Memorjał ten domaga się m. in. mianowania nadzwyczajnego komisarza rządowego do kontroli nad całą gospodarką węglową, następnie obniżenie pensyj dyrektorskich, zniesienia różnorodnych nadbudówek organizacyjnych w przemyśle, a m. in. Rady Zjazdu.

—:o:—

NOWY POLSKI STATEK „CIESZYN“ ZAWINĄŁ DO GDYNI.

Gdynia. (Pat.) Drugi nowozbudowany w stoczni duńskiej, dla żeglugi polskiej statek „Cieszyn“ zawinął dziś do portu. Podniesienie bandery i poświęcenie nastąpiło w poniedziałek. Kapitanem tego statku został kapitan Kniaziew.

—:o:—

PRZESUNIĘCIE NA ROK 1932 TERMINU DO SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Warszawa. (Pat.) W nr. 12 Dz. U. R. P. z dn. 19 lutego 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 6 lutego 1932 r., przesuwające termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczonych w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 58 poz. 411) — na rok podatkowy 1932 — z dnia 1 marca do dn. 1 maja 1932 r.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

35) (Ciąg dalszy.)

Były to w rzeczywistości dwie kobiety nieocenione, obie przytomne, mające krew zimną, umiejące sobie w każdej sytuacji poradzić.

Wydawało mi się, że wszystko obmyśliły. Podziękowałem Amerykance za wyświadczone mi tak wielkie dobrodziejstwo. Nigdy tego nie zapomnę.

Ucałowałem jej rękę.

Był to jedyny sposób, w jaki mogłem okazać jej swą wdzięczność.

Zarumieniła się jak dziewczyna.

— Coś podobnego mnie, jako starszej kobiecie dawno się nie wydarzyło!

— Czy to pan byłeś, czy pański brat, który mej młodej przyjaciółce niemal nie złamał serduszka?

Odpowiedziałem: .

— Nie chciałbym o tem mówić. Myślę jednakowoż, że mnie Monika tak nigdy nie kochała, abym mógł jej serce złamać.

Amerykanka uśmiechnęła się złośliwie.

— Jeżeli tak, to szkoda, że pan o tem mógłbym myśleć, to byłoby, że jesteś bardzo dowcipny i przebiegły...

Wyszedłem...

Doszedłem do przedsionka sali tanecznej nie spotykając się z nikim. W przedsionku było mnóstwo ludzi. Byli oficerowie w uniformach z błyszczącemi orderami, panie w toaletach balowych, byli stangreci, szoferzy i kelnerzy. Było tu ludzi tak dużo, że Moniki nie mogłem odnaleźć.

Przy bramie stało dwóch policjantów i mężczyzna ubraniu cywilnem, w którym można było domyślić się detektywa.

Wtem dojrzałem Monikę tuż obok owego detektywa. Stanęłem obojętnie obok.

— Tu jesteś — rzekła spostrzegając mnie. — Dobranoc panie baronie... do widzenia księciu panu.

W chwili, gdy jej podawałem płaszcz, całowali porucznicy jej ręce.

Następnie kroczyłem przed nią. Przeszedłem obok policjantów i detektywa. Zdawało mi się, że ten ostatni na mnie patrzy. Ale nie zwracałem na niego uwagi, więc tego napewno nie wiem. Postanowiłem sobie nie spojrzeć na nikogo. Na ulicy wyprzedziła mnie Monika i zaprowadziła do limuzyny o barwie czekoladowej, stojącej tuż przy chodniku.

Zauważyłem, że nie było przygotowane do jazdy. Przeraziłem się, bo musiałoby to spowodować dalsze zatrzymanie. Atoli stojący obok szofer auto nakręcił. Monice pomogłem przy wejściu i za chwilę poszybowaliśmy na równym asfalcie, wśród świateł łukowych.

Ulica Bendlera znajduje się w małej odległości od Tiergartenu i niedaleko hotelu Esplanade. Bez wielkich trudności mogłem więc znaleźć drogę.

W duszy rad byłem, żeśmy z Moniką tak dobrze odegrali rolę i byłem święcie przekonany, że zawodowy artysta nie byłby jej lepiej odegrał.

Jak prawdziwy szofer pomagałem jej przy wyjściu z auta. Doszliśmy do olbrzymiej kamienicy. Monika miała klucz od bramy. Potem wróciłem do auta i zawiozłem je do garażu.

Kiedym otwierał drzwi do garażu, schodził ktoś po niewygodnych schodach nadół, wiodących z izby na piętrze i zapytał:

— Czy plan powiódł się?

— Czy to Carter? — odpowiedziałem pytaniem.

— Tak, w rzeczywistości to ja — brzmiała wesoła odpowiedź.

— Pomóż mi pan wciągnąć auto do środka.

Wciągnęliśmy auto i później weszliśmy do małej izdebki na piętrze, oświetlonej światłem elektrycznem, ze stołem przykrytym czerwonym obrusem i płonącym w kominku wesoło ogniem.

Stały tu dwa łóżka. Ściany były obwieszone obrazkami przeważnie z pism amerykańskich, przedstawiającemi sceny z wyścigów lub kobiety.

— Może tu panu wydawać się będzie zbyt skromnie, ale na nic lepszego mnie nie stać — mówił Carter. U licha, wyglądasz pan ogromnie znużony, będzie się panu wszędzie dobrze spało.

Był to poczciwy sobie chłopak mimo wyglądu niezbyt obiecującego: spłaszczonego nosa i ust szerokich.

— A tom rad, że nam się powiodło zakpić z tych Niemców — śmiał się. I śmiał się jeszcze bardziej, gdym mu opowiadał szczegóły, ściągając z nóg buty.

— Oto pańskie łóżko. Sypiał w niem zwykle lokaj, dopóki go nie ściągnęli do wojska. Tu masz pan pyjamę p. Gerry'ego i trochę kakao, które zagrzałem panu. Wiem, że to mało, ale nie mogę czemś lepszem posłużyć. Widzę, że pan znużony śmiertelnie i że mu spać się chce. Pościel jest świeżo powleczona. Zejdę nadół.

— Ależ, ja nie chcę pozbawiać pokoju. Są tu dwa łóżka. Możesz pan ułkść się na swoje.

— Tylko pan o mnie nie kłopocz się — odrzekł. — Urządzę się wybornie w garażu. Cieszę się, że w tym przeklętym kraju widzę dżentelmena. Wiem, jak się wobec niego zachować.

Więcej nie chciał mówić i po krętych schódkach schodził nadół.

Słyszałem, jak mówił do siebie, schodząc po schodach:

— Do djabła, aleśmy zadrwili sobie z tych łajdaków Niemców.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NIEPOROZUMIENIE

Niepokój X. X. Kardynałów o naukę religji i o szkolnictwo kościelne polega na nieporozumieniu.

Dnia 19 lutego, na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pos. Kornecki (klub Narodowy) odczytał list, podpisany przez X. X. Kardynałów Kakowskiego i Hlonda w sprawie projektowanej przez Rząd nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. W liście tym, rozesłanym posłom sejmowym, Ich Eminencje X. X. Kardynałowie wyrażają pogląd, że słowa ustawy, mówiące o „wyrobieniu moralnem i religijnem" jako celu wychowania publicznego „powinny być rozumiane w znaczeniu wychowania religijno-moralnego w myśl zasad Kościoła". Oczywiście, autorowie listu mają na myśli Kościół Katolicki.

Niepokój, że dziatwa katolicka może być nauczana religji w szkołach państwowych według zasad jakiegokolwiek innego wyznania, nie zaś według zasad Kościoła Katolickiego, jest o tyle nieuzasadniony, że sprawę tę reguluje zupełnie wyraźnie art. 13-ty Konkordatu, który głosi: „We wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religji jest obowiązkową. Nauka ta będzie udzielana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą wyłącznie z pośród osób, upoważnionych przez Ordynarjuszów do nauczania religji. Właściwe władze szkolne nadzorować będą nauczaniu religji pod względem jego treści i moralności nauczycieli. W razie, gdyby Ordynarjusz odebrał nauczycielowi dane mu upoważnienie, to ten ostatni będzie przez to samo pozbawiony prawa nauczania religji". Jak widzimy, artykuł ten Konkordatu najzupełniej zabezpiecza prawa Kościoła Katolickiego co do nauczania religji.

Ustawa, która była obecnie przedmiotem dyskusji w komisji oświatowej Sejmu, jako ustawa szczegółowa, nie może, oczywiście, w niczem zmienić, ani uszczuplić uprawnień Kościoła Katolickiego, wynikających z Konkordatu. Art. 120 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej również waruje, że „jest nauka religji dla wszystkich uczniów obowiązkową". Oczywiście, że ustawa szkolna i tego przepisu Konstytucji zmienić nie może, ani nie zamierza też tego uczynić.

Ich Em. X. X. Kardynałowie w liście swym wyrażają również niepokój co do losów szkolnictwa prywatnego. O ile chodzi o szkoły, które są własnością osób prywatnych, to władzom kościelnym nie przysługuje ani z przepisów kościelnych, ani z ustaw państwowych prawo wkraczania w stosunki prawne pomiędzy właścicielami i kierownikami tych szkół a Rządem. Wiceminister Pieracki wyjaśnił zaraz po posiedzeniu komisji, że nowa ustawa szkolna w niczem nie zagraża szkolnictwu prywatnemu. Ustawa kodyfikuje jedynie to, co było ustalone dotychczasową praktyką postępowania.

Ustawa obecna podkreśla jedynie i rozwija art. 117 Konstytucji co do konieczności zachowania lojalności państwowej przez szkolnictwo prywatne. Wymagania te w niczem nie naruszają interesów Kościoła Katolickiego, gdyż z postanowień Konkordatu (art. 11—13) wynika, iż szkolnictwo kierowane przez Kościół Katolicki i osoby prawne kościelne zachowują lojalne ustosunkowanie względem Państwa. Wymagania lojalnego stosunku do Państwa, wyrażone w ustawie obecnej mogą niepokoić tylko tych, którzy zgóry planują zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych dla propagandy antypaństwowej. W żadnym razie nie mogą one niepokoić sfer kierowniczych Kościoła Katolickiego.

Wogóle, żałować należy, że nie nastąpiło porozumienie pomiędzy Episkopatem polskim a Rządem, zanim list X. X. Kardynałów został rozesłany posłom sejmowym. Bezpośrednie porozumienie dwóch najważniejszych czynników, kierujących wychowaniem młodzieży, byłoby zawczasu wyjaśniło, że nowa ustawa o ustroju szkolnym nie daje żadnego powodu do niepokoju o przyszłość religijno-moralnego wychowania młodzieży szkolnej i o zawarowany Konstytucją i Konkordatem wpływ należyty Kościoła Katolickiego na wychowanie i nauczanie religji.

Kurs Przeciwgazowy LOPP. w Warszawie



W Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego kursu informacyjnego obrony przeciwgazowej dla Koła Ziemianek LOPP. w Warszawie. Kurs, zainicjowany przez p. ordynatową Zamojską, zorganizowany został przez Główny Inspektorat Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej Zarządu Głównego LOPP. Wykłady prowadzili kpt. Lalko, dr. Krzewiński i por. Zieliński. Kurs ukończyło 28 osób. — Na zdjęciu naszem widzimy uczestniczki kursu z p. ordynatową Zamojską. (x)

Inwalidzi W. P. do Ojca świętego

(KAP) Zarząd Główny Legji Inwalidów Wojsk Polskich wystosował do Rzymu depeszę z okazji 10-letniego jubileuszu Ojca Świętego Piusa XI w imieniu inwalidów wojska polskiego, łącząc się w uczuciach synowskiego oddania całego Narodu, który zachował żywą pamięć bytności w Polsce dzisiejszego Papieża, jako reprezentanta Watykanu, w najcięższych dla nas chwilach, bo w okresie walk z najazdem bolszewickim w 1920 r.

Kraj głodu i obżarstwa - Chiny

Miljon trędowatych i 30 miljonów chorych na jaglicę.

Chiny są wciąż jeszcze krajem, nieprzewidzianych kontrastów. Wiadomo np., że ginie tam corocznie z głodu — po kilkaset tysięcy ludzi. A równocześnie bogacze chińscy zjadają obiad od 30 do 40 potraw. Wiadomo, że najludniejszym krajem są Chiny i że przyrost ludności jest tam największy w świecie. A równocześnie szerzą się tam choroby w tak potwornych rozmiarach, że trudno w to wierzyć. Cholera grasuje tam np., stale i w niektórych portach, jak rok długi, nie wygasa. Ogólna ilość trędowatych przekracza tu ponad 1 miljon. Ilość rocznych chorych dzieci na jaglicę (trachomę) dochodzi do 30 miljonów. Dżuma, ospa, zimnica, czerwonka, błonica, płonica, porywają tysiące ofiar, — a mimo to, liczba ludności tego dziwnego kraju wciąż wzrasta.

—:o:—

Pop-zbrodniarz powiesił się

Chłop Wasiljuk z Cretuty, gmina Czuczewicze na Polesiu sprzedał parę tęgich wołów osiągnąwszy za nie od handlarza żydowskiego sumę 75 zł, kwotę na dzisiejsze czasy dość wysoką, zwłaszcza dla biednego chłopa poleskiego. Po powrotnej drodze do swego sioła spotkał popa ze swej wsi, który mu zaproponował podwiezienie na furmance. W. skorzystał z propozycji i podczas jazdy zwierzył się popowi ze swego interesu. Rozmawiając jechali bezludną drogą. Nagle pop zarzucił wieśniakowi lejce na szyję i począł go dusić. Jednakże sprytny chłop zdołał niespostrzeżenie założyć rękę pod szyję i po niejakim czasie duszenia udawał martwego. Wtedy pop zabrał mu pieniądze i zostawił go na drodze.

Po zniknięciu furmanki zabrał się Wasiljuk i zdążył na przełaj do swej zagrody. Tu kazał sobie przez żonę podać ciepłej strawy a położywszy się na piecu, posłał ją do popa z prośbą oddania mu rzekomo do przechowania oddanych pieniędzy. Matuszka, żona popa, obwieściła żądanie chłopki mężowi, który zląkłszy się wydał zrabowaną sumę.

Gdy żona W. wróciła z sumą tą do domu, udał się W. na posterunek policyjny i doniósł o całym, dokonanym na nim przez popa rabunku. Policja udała się do mieszkania popa, nie znalazłszy go w domu. Po poszukiwaniach znaleziono go powieszonego na strychu.

Rabunek ten wywołał na Polesiu niebywałą sensację i komentarze, tembardziej, że uważano popa wsi Wełuta za człowieka nienormalnego a ludność niejednokrotnie zwracała się do władz kościelnych, celem zastąpienia go przez innego duchownego prawosławnego.

Ohydna zbrodnia.

Grodno. (Pat.) Widownią strasznej zbrodni było miasteczko Jeziory w pow. grodzieńskim. Około 3 w nocy wszedł do piekarni miejscowej złodziej, który widząc, że jest zauważony przez właściciela piekarni, rzucił się na niego z siekierą, zadając mu trzy śmiertelne rany głowy i szyi. Złodziej zabrał pieniądze z szuflady i zbiegł. Jako podejrzanego o dokonanie tej zbrodni policja aresztowała mieszkańca miasteczka Jeziory Aleksandra Żelaźniaka, którego żona zabitego rozpoznała jako sprawcę napadu. Na ubraniu jego znaleziono ślady krwi. Żelaźniak stanie prawdopodobnie przed Sądem doraźnym.

Bibljoteki pomorskie.

Starogard. (Pat.) We wszystkich bibljotekach powszechnych na Pomorzu znajduje się obecnie około 120.000 książek — w tem z zakresu beletrystyki 62 proc., z zakresu książek dla dzieci i młodzieży 20 proc., a z zakresu książek popularno - naukowych 18 proc. Przeciętny księgozbiór jednej bibljoteki na Pomorzu wynosi 196 książek.

SZANGHAJ

Krwawy dramat, rozgrywający się obecnie na Dalekim Wschodzie, ześrodkował się w ciągu ostatnich tygodni w Szanghaju, jednym z największych portów azjatyckich wogóle, a bezwątpienia najbogatszym porcie chińskim, zwracając na niego uwagę całego świata.

Położony na lewym brzegu rzeki Huang pu, w odległości około 20 klm. od miejsca, w którem rzeka ta wpada do ujścia potężnego Jantse-kiangu, w prowincji Kiang-su, Szanghaj zdobył sobie znaczenie i wyrósł do rozmiarów miljonowego ośrodka międzynarodowego dzięki szczęśliwemu swemu położeniu geograficznemu, stanowi bowiem punkt wyjściowy na morze wielkiej równiny aluwjalnej, obejmującej 72.000 klm. kwadratowych, poprzecinanej przez liczne kanały oraz długi szereg jezior i tak urodzajnej, że nosi słusznie nazwę „ogrodu Chin".

Nietylko jednak produkty tej urodzajnej równiny, ale także herbata i jedwab z dalszych prowincyj stanowią główny ładunek niezliczonych dżonek chińskich, dowożących je do portu.

Ale choć Szanghaj stał się w ciągu wieków tak ważnym ośrodkiem handlu ówczesnego cesarstwa chińskiego, to jednak do 1841 r. nie zwracał na siebie uwagi dyplomatów zagranicznych. Dopiero, gdy podczas wojny, która wybuchła w tym roku o wolny dostęp do portów chińskich, mieszkańcy Szanghaju złożyli 145.000 funtów szterlingów okupu, aby uniknąć bombardowania miasta przez eskadrę amerykańską admirała Parkera, poznano wartość tego punktu dla handlu z Chinami, to też w traktacie, zawartym rok później w Nankinie, wymieniono Szanghaj w liczbie czterech portów chińskich, mających stać otworem dla handlu europejskiego i amerykańskiego.

W 1843 r., za sprawą angielskiego konsula jeneralnego Balfoura, powstała poza granicami miasta chińskiego, otoczonego murami, a przytem niesłychanie brudnego i przeludnionego, dzielnica angielska. Po Anglikach, Francuzi uzyskali koncesję na założenie także własnej dzielnicy. Wreszcie osiągnęli to samo Amerykanie i w ten sposób, poza obwarowanem starem miastem chińskiem, powstało drugie, posiadające własny samorząd i własne przywileje, miasto europejskie, w którem jednak nie brak też Chińczyków, którzy z biegiem czasu zaczęli się tu osiedlać, aby korzystać z bezpieczeństwa i ładu, panującego pod rządami europejczyków. Tam np. wszystkie wielkie banki chińskie posiadają swe biura w koncesjach europejskich.

Dzielnice europejskie, rozłożone wzdłuż rzeki Huang-pu i strumienia Suczon, sprawiają wrażenie imponujące.

Ujemną stroną Szanghaju stanowi jego klimat niezdrowy. Miasto położone jest nisko, a choć wczesna zima, czasem nawet śnieżna i mroźna, jest w Szanghaju przyjemna, za to podczas miesięcy letnich panuje tam upał, co przy powietrzu wiecznie nasiąkniętem wilgocią, ogromnie męczy i wyczerpuje. Wiosna zaś i jesień odznaczają się nagłemi zmianami temperatury, dochodzącemi do 20 i 30 stopni w ciągu kilku godzin, co także daje się odczuwać dotkliwie mieszkańcom tego portu.

Nie dziw zatem, że w brudnem mieście chińskiem panuje latem cholera, dezynterja i malarja, a ospa jest tam gościem stałym. W dzielnicach jednak europejskich, dzięki urządzeniom sanitarnym, cholera jest rzadkością i europejczycy, zachowujący pewne ostrożności, nie potrzebują obawiać się klimatu szanghajskiego.

Japończykom nie chodzi bynajmniej o zdobycie Szanghaju. Jeżeli toczą się tam obecnie walki tak zacięte, to wywołali je sami Chińczycy przez bojkot Japończyków, napaści na nich i znieważania w swej prasie japońskiego domu cesarskiego. Z drugiej wszakże strony, występując tak ostro przeciwko Szanghajowi, Japończycy mają niewątpliwie na celu także uniemożliwienie przesyłania wojsk chińskich do Mandżurji.

—:o:—

KSIĘŻNICZKA ANGIELSKA PRZECHODZI NA MAHOMETANIZM.

Paryż. (Pat.) Księżniczka angielska Dayang Muda of Sarawak, małżonka następcy radży Brooc ma przejść na mahometanizm. Obrządek religijny odbędzie się w powietrzu w chwili, kiedy samolot, przewożący księżniczkę z Londynu do Paryża znajdzie się nad wodami Kanału La Manche. Księżniczka przeszła uroczyście przed 2 laty z protestantyzmu na katolicyzm ku wielkiej konsternacji całej rodziny. Z tej racji przyjęta była nawet na audjencji prywatnej u Ojca Świętego. Księżniczka nosząca przed zamążpójściem nazwisko Gladyla Palmer jest córką miljonera Waltera Palmera, który umierając zostawił jej w spadku 250 tys. ft. szt.

—:o:—

KRADZIEŻE I MORDY W MOSKWIE

Moskwa. (Pat.) W Samarze odbył się sąd nad 40 urzędnikami kolejowymi, którzy oskarżeni byli o systematyczną kradzież transportów kolejowych. W ciągu ostatniego roku szajka ta miała dokonać 748 kradzieży.— Główny oskarżony Popow skazany został na karę śmierci, 2 zasądzono na 10 lat więzienia, 3 na 3 lat, a pozostałych na różne mniejsze kary. Nazajutrz po wyroku niewiadomy sprawca zamordował komunistę, biorącego udział w składzie sądu.

—:o:—

KSIĄŻKA DAUDETA NA INDEKSIE

Citta del Vaticano. (Pat.) „Osservatore Romano" ogłasza dekret Kongregacji Santo Offizio wnoszący na indeks książkę Leona Daudeta p. tyt. „Bachantki".

Z całej Polski

— **Grudziądz.** (Skazanie bandytów). Po 4-dniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Grudziądzu wydał wyrok przeciwko 4-m niebezpiecznym bandytom, którzy grasowali na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego, dokonując krwawych napadów rabunkowych i włamań. Sąd skazał Edmunda Dembka na karę dwukrotną dożywotniego ciężkiego więzienia za dwa napady rabunkowe oraz na 6 i pół roku ciężkiego więzienia za włamanie; Stanisława Bugowskiego na karę dwukrotną dożywotniego ciężkiego więzienia, Aleksandra Kaszyńskiego na karę dożywotniego ciężkiego więzienia za udział w napadzie oraz na 20 miesięcy więzienia za włamanie, oraz Józefa Wąsikowskiego na 5 i pół roku ciężkiego więzienia.

— **Gdynia.** (Aresztow. niebezpiecznego włamywacza). W Gdyni przytrzymano 29-letniego Leona Grubę, zawodowego złodzieja i włamywacza, który w nocy z 16 na 17 stycznia rb. dokonał włamania do plebanji i kościoła parafjalnego w Czeczewie, pow. kartuski. Pozatem popełnił on jeszcze cały szereg innych kradzieży. Gruba pochodzi z Czeczewa.

— **Poznań.** (Spotkanie Hałasa z rodzicami). Na mocy zezwolenia sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Poznaniu, Furowicza, nastąpiło w piątek przed południem w więzieniu śledczem spotkanie Leona Hałasa z jego rodzicami. Przy widzeniu był obecny przedstawiciel urzędu prokuratorskiego. Jednocześnie dowiadujemy się, że nazwiska ewentualnych obrońców Hałasa nie są jeszcze ustalone.

— **Kępno.** (Samobójstwo chłopca). W Ostrzeszowie strzelił sobie w usta 18-letni uczeń gimnazjum koedukacyjnego Stefan Kurpisz. Przewieziono go do szpitala w Ostrowie, gdzie zmarł po długich cierpieniach. Powodem tragnięcia się na życie było ozrzymanie kilku niedostatecznych stopni.

— **Stanisławów.** (Akta zaginęły). Sędzia Oddziału XI Sądu Grodzkiego p. Hofmokl doniósł do wydziału śledczego P. P. o tajemniczem zaginięciu w Sądzie 90 sztuk aktów sądowych, dotyczących różnych spraw karnych. Narazie nie zdołano stwierdzić, komu zależało na usunięciu tych aktów. — Policja dokonała szeregu rewizji; — śledztwo w toku.

— **Kielce.** (Ponura tragedja nauczyciela). W nadbudówce szkoły powszechnej w Bzinie pow. Skarżysko, wybuchł pożar w mieszkaniu nauczyciela Jellinka. W czasie pożaru zginął sam Jellinek, jego żona i 12-letnia córka. Zwłoki żony Jellinka znaleziono na podłodze zwęglone ze sztyletem w nogach, sam zaś Jellinek i jego córka mieli głowy owinięte szmatami. Jak ustalono, Jellinek cierpiał na rozstrój nerwowy. Nie jest wykluczone, że ma się do czynienia z podwójnem zabójstwem i samobójstwem.

— **Czortków.** (Ohydne zabobony bandytów). Nieprawdopodobny fakt ciemnoty i wiary w zabobony był onegdaj przedmiotem rozprawy sądowej w sądzie czortkowskim. Oto w lecie ub. r. popełnił samobójstwo ś. p. Ludwik Bilecki w Uhryju. Po pewnym czasie zauważono na cmentarzu, że grób został naruszony, równocześnie rozeszły się pogłoski, że w celach tajemniczych trupa wydobyto i z powrotem go pochowano. Wszczęto dochodzenie, które dało sensacyjny wynik. Okazało się, że znani rabusie Michał Kożuszek, Piotr Begar, Mikołaj Suszka i Paweł Dutka, chcąc zapewnić sobie powodzenie w złodziejskich wyprawach, poszukiwali talizmanu w sposób najzupełniej nieoczekiwany. Mianowicie, według tradycyjnych wierzeń rabusiów świeczka wytopiona z tłuszczu samobójcy, zapewniała powodzenie w wyprawach. Oskarżeni istotnie dokonali tego ohydnego czynu, do którego się zresztą przyznali i zostali przez sąd skazani po jednym miesiącu więzienia.

— **Lwów.** (Wyrok za podburzające przemówienie). Zapadł tu przed sądem przysięgłych wyrok na 60-letniego proboszcza grecko-katolickiego w Tokach pow. Zbaraskiego, Piotra Petrycia, który 19 sierpnia 1930 r. podczas akademji, poświęconej poległym żołnierzom ukraińskim, wygłosił podburzające przemówienie. Po wydaniu przez przysięgłych werdyktu, potwierdzającego zarzut zakłócenia spokoju publicznego, sąd skazał ks. Petrycia na 3 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

— **Kraków.** (Za zdradę). Przed Trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko 8-miu oskarżonym o działalność komunistyczną, w wyniku której sąd na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał za zbrodnię zdrady głównej Salo Strammera, lat 27, absolwenta wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego na 4 lata więzienia, Belę Kaufmanównę, lat 22, robotnicę i Romana Chudyka, lat 30, rządcę rolnego na 3 lata, Zygfryda Pilcera, lat 25, magistra praw na 2 i pół roku, Rebekę Sellównę, lat 21, studentkę WSH i Juljana Biera, lat 20, studenta uniwersytetu Jagiellońskiego na 15 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

FRANKOWSKI STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu w Ostrorogu poszukiwanego przez władze polskie i niemieckie niebezpiecznego bandyty i mordercy, Walentego Frankowskiego, który występował w Niemczech pod nazwiskiem Eryka Frankego. Frankowski zamordował w pierwszych dniach br. pod Szczecinem żandarma niemieckiego, Kruegera, zaś w czasie przekradania się przez granicę polską zamordował strażnika granicznego Gisia. Jak się dowiadujemy, Frankowski stanie przed sądem doraźnym w Poznaniu. Rozprawa toczyć się będzie w najbliższych dniach.

—:o:—

BEZROBOCIE WŚRÓD RZEMIEŚLNIKÓW NA POMORZU.

Starogard. (Pat.) Według urzędowych obliczeń, liczba bezrobotnych rzemieślników na terenie Pomorza wynosi w chwili obecnej 3000 osób.

Za zapuszczonemi firankami wagonu...

W srebrnej trumnie... na Mont Blanc.

Pasażerowie pociągu pośpiesznego Calais — Medjolan byli ogromnie zaintrygowani.

Na każdej stacji opuszczali przedziały i tłocząc się tłumnie na peronie, oglądali tajemniczy wagon.

Był to przyczepiony do pociągu wagon salonowy, którego okna przez całą drogę przesłaniały szczelnie zasunięte ciemne firanki.

— Panie konduktorze — pytali ciekawi — co to za wagon. Kto w nim jedzie?

Ale zarówno konduktor, jak kelnerzy wagonu restauracyjnego, dawali niezmiennie tę samą odpowiedź:

— W wagonie tym jadą pasażerowie, którzy nie pozwolili się budzić, przed Lago Maggiore...

Odpowiedź tę interpretowano rozmaicie.

Mówiono:

— W wagonie tym jadą delegaci na Radę Ligi....

— Jakiś monarcha podróżuje...

— Nie, to jakiś miljoner...

Kilka stacyj po Genewie otworzyły się podwójne drzwi tajemniczego wagonu.

Sensacja tak długo ukrywana, odsłoniła się nagle.

Ale zdumieni podróżni, zgromadzeni na peronie, ujrzeli, że nie ma o-na nic wspólnego z ich przypuszczeniami.

Z salonowego wagonu wyniesiono okutą srebrem trumnę...

Dopiero teraz dowiedziano się prawdy.

W trumnie spoczywał pewien angielski sportowiec, stary kawaler o miljonowym majątku i wielu dziwactwach.

Zmarł pod Londynem i tam też miał być pochowany. Ale w testamencie zostawił jedno zastrzeżenie.

Oto, po śmierci kazał zanieść swe zwłoki na Mont Blanc.

Ponieważ w życiu nie zdążył zrobić wycieczki na wysokości 4.810 metrów, więc ofiarował w testamencie dużą sumę temu, który ze zwłokami jego dotrze na szczyt góry.

Dwaj czarno ubrani panowie przystąpili do spełnienia swego obowiązku. Przenieśli trumnę aż do stóp góry na swych barkach. Tam wynajęli silnych, muskularnych górali. Górale ci zgodzili się oczywiście ze względu na olbrzymią premję.

Ale wycieczka nie udała się.

W tej porze roku jest niemożliwością dotarcie z takim ciężarem na szczyt.

Ponieważ ze względów zrozumiałych na lato nie można tej wycieczki odłożyć, więc musiano poprzestać na połowie drogi na Mont Blanc.

Sprawa zabójstwa śp. Kozłowskiego z W. Radowisk znowu przed Sądem

Tym razem ostatecznie rozstrzygną się losy morderczyń.

W nadchodzący wtorek 1 marca br. rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko Kozłowskim (matce i córkom) z Wielkich Radowisk oskarżonych o morderstwo staruszka śp. Kozłowskiego.

Sąd Okręgowy w Toruniu, na sesji wyjazdowej we Wąbrzeźnie, skazał oskarżone na karę śmierci.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, wobec czego skazane odwołały się do Sądu Najwyższego, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Rozprawa przeciwko morderczyniom budzi wielkie zainteresowanie temwięcej, że ostatecznie rozstrzygną się ich losy.

Przebieg rozprawy jakoteż wyrok podamy w przyszłym tygodniu.

NIKOTYNA W MLEKU KOBIET KARMIĄCYCH.

W jednej z klinik dziecięcych stwierdzono, że gdy kobieta karmiąca wypali 7 lub więcej papierosów w ciągu dnia, to ślady nikotyny dają się wykryć w mleku. Przy 7 do 15 papierosach wypada 0,03 miligrama na litr mleka. Niemowlę, które dziennie mniej więcej litr mleka wypija, spożywa wraz z mlekiem tę ilość nikotyny. Ilość ta jest dla dziecka nieszkodliwa, gdyby jednak matka dziecka paliła ponad 15 papierosów dziennie, wówczas nikotyna zawarta w mleku odbiłaby się szkodliwie na organiźmie dziecka.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK, 25. II.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej, 12.15 Odczyt o nawozach azotowych. 12.35 XVIII koncert szkolny z Filharm. Warsz., 14.55 Płyty gramofonowe, 15.25 „Wśród książek", 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci starszych, 16.20 Lekcja języka francuskiego, 16.40 Płyty gramofonowe, 17.10 „Pojęcie piękności i higjeny skóry w przebiegu stuleci", 17.35 Koncert kameralny, 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza, 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy, 20.00 Feljeton p. t. „O przemyśle ludowym", 21.45 Feljeton p. t. „Rekordy w lotnictwie", 22.00 Pieśni w wyk. Janiny Raczyńskiej, 22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, 22.40 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 26. II.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej, 12.10 Płyty gramofonowe, 14.45 Płyty gramofonowe, 15.25 „Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, 16.05 Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.10 Płyty Gramofonowe. 16.20 Porty Bałtyckie między Szczecinem a Leningradem, 16.40 Płyty gramofonowe, 16.55 Lekcja języka angielskiego, 17.10 Odczyt, 17.35 Koncert Repr. Ork. Pol. Państw. 19.15 Przegląd rolniczy prasy zagranicznej, 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Płyty gramofonowe, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert Symfoniczny z Filharm. Warszawskiej, w przerwie feljeton literacki: „Rzeczywistość i słowo" 22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.50 Muzyka taneczna.

ROZMAITOŚCI

Napoje miłosne

Należałoby przypuszczać, że **wiara w napoje miłosne dawno już przestała istnieć, że nikt już nie uwierzy, by przy pomocy jakiegoś odwaru z ziół, mogła jakaś kobieta przykuć do siebie mężczyznę,** który nie czuje do niej sympatji.

Tymczasem okazuje się, że dziś **jeszcze lubczyki mają wielkie powodzenie.**

Policja wiedeńska wykryła niezwykły instytut, prowadzony przez 23-letnią piękną i młodą kobietę p. Wollert, rodem z puszty węgierskiej.

Czarnooka węgierka **sporządzała masowo napoje miłosne** i sprzedawała je różnym kobietom, każąc sobie płacić za nie spore sumy, sięgające niejednokrotnie 3 tysięcy szylingów.

Miłosne napoje sporządzały **dwie starsze wiedźmy cygańskie,** które rzekomo odziedziczyły tajne recepty po swoich prababkach.

Klientela pani Wollert składała się z kobiet różnego stanu i wieku. Szukały bowiem u niej pomocy zarówne biedne służące, jak i bogate utytułowane damy.

I wszystkie kobiety **twierdzą zgodnie, że lubczyki były bardzo skuteczne, a mężczyźni nie mogli się oprzeć ich działaniu.**

Jeszcze dziś

zapisać można „GŁOS „WĄBRZESKI" na miesiąc **MARZEC** w każdym Urzędzie Pocztowym i u p. p. listonoszy.

CMENTARZYSKO PREHISTORYCZNE POD KOŚCIERZYNĄ.

Starogard. (Pat.) Z Kościerzyny donoszą: W lasach państwowych pod Kościerzyną natrafiono na wielkie cmentarzysko prehistoryczne.

—:o:—

ŚMIERĆ KRÓLA.

Lipsk. (Pat.) Śmierć b. króla saskiego Fryderyka Augusta III wywołała w całej Saksonji powszechny żal. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne nekrologi, poświęcone pamięci zasług zmarłego, który był powszechnie lubianym monarchą. Panował od roku 1904 do czasu abdykacji w r. 1918. Ekportacja zwłok nastąpiła w Dreźnie we wtorek dnia 23 bm. z zachowaniem wszystkich ceremonji królewskich. Zwłoki króla złożone zostały w katakumbach nadwornego kościoła katolickiego w Dreźnie. Projektowana jest wielka parada wojskowa. Związki byłych oficerów armji saskiej oraz „Stahlhelm" ogłosiły dziś manifest żałobny. W pogrzebie weźmie również oficjalny udział prezydent Hindenburg, rząd saski oraz miejscowy garnizon Reichswehry.

NAPAD, KTÓREGO NIE BYŁO...

Golub, 24. II. (Wiad. wł.)

W dniu 22. bm. o godz. 15-tej zgłosił się na Posterunek Policji Walszewski Leon, inkasent z firmy Witczak Stanisław z Łodzi i zameldował, że na drodze Wrocki — Golub w lasach państwowych napadło na niego 3 osobników i pod groźbą rewolwerów odebrali mu 80 zł.

Policja natychmiast wszczęła dochodzenia i okazało się, że Walszewski cały napad upozorował, chcąc w ten sposób przyjść do pieniędzy, a które już i tak stracił.

Przybyły na miejsce pow. kom. Pol. p. Biniaś, przeprowadził dochodzenia, a Walszewskiego odstawiono do dyspozycji Sąd Grodzkiego w Golubiu.

ŻONECZKA Z VARIETE NA BEZROBOTNYCH.

Jak było do przewidzenia zapowiedź drugiego występu artystów teatru grudziądzkiego pod dyrekcją Henryka Czarneckiego na nadchodzący czwartek dnia 25 bm. poruszy naszych wszystkich melomanów. Bo jest tajemnicą poliszynela, że wszyscy ci, którzy nie byli na pierwszym występie, tj. „Całusach na dobranoc", bardzo tego żałują i teraz tłumnie wybierają na przedstawienie „Żoneczki z variete". A że dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na zasilenie funduszu dla bezrobotnych, to z poczucia obywatelskiego każdy powinien pospieszyć do księgarni Wojteckiego, by zaopatrzyć się w bilety na czwartkowe przedstawienie, gdyż takowych napewno zabraknie. Pozostałe więc w niewielkiej już ilości są jeszcze do nabycia w cenie od 1—3,20 złotych.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa
miasta Wąbrzeźna

Dnia 21. bm. odbyło się w salce p. Klimka walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Po zagajeniu zebrania i przywitaniu gości przez p. prezesa Koła, p. Jana **Nałęcza,** kierownika szkoły, wygłosił naucz. p. **Gawarzycki** z Grudziądza, dawn. komendant hufca wąbrzeskiego, odczyt o harcerstwie, w którym poruszył nast. sprawy:

Cele harcerstwa, ruch harcerski jako ruch odrodzeńczy, zasada braterstwa harcerskiego, ruch skautowy jako system wychowawczy, kształcenie tężyzny fizycznej i charakteru, cele harcerskie a cele ogólno-państwowe. — Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania K. P. H. przystąpiono do wyboru marszałka zebrania, jednogłośnie wybrany został starosta pow. wąbrzeskiego p. **Suchecki.** Następnie p. prezes Nałęcz zdał sprawozdanie z całorocznej pracy K. P. H. Wspomniał o jubileuszowym zlocie harcerskim i o przyrządach, które zakupiono dla miejscowych drużyn. Pozatem nadmienił, że z członków nikt nie zalega ze składkami. P. dr. **Piotrowski,** skarbnik K. P. H. zdał sprawozdanie kasowe, które przedstawia się jak następuje: dochód w r. 1931 wynosił **1.674,75 zł.,** — rozchód 961,60 zł., w **kasie pozostało 713,15 zł.**

Następnie zdali sprawozdanie poszczególni opiekunowie drużyn harc. Ze sprawozdań wynika, że drużyny pomyślnie się rozwijają. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, udzielono całemu zarządowi absolutorjum. P. Gawarzycki dziękował p. staroście Sucheckiemu i p. por. Kuliszewskiemu za pomoc w sprawach harcerskich. — Następnie p. Nałęcz przeczytał statut K. P. H., który po dłuższej dyskusji został przyjęty. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Następnie jednogłośnie wybrano zarząd zeszłoroczny, uzupełniając tylko ławników.

Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes Jan Nałęcz, kierownik szkoły, zast. prezesa p. Matuszkiewicz, insp. szkolny, sekretarz p. Reiske, em. insp. szkolny, zast. sekr. p. Irena Dydekowa, naucz. szk. żeńsk., skarbnik p. dr. Piotrowski, właśc. apteki i przewodniczący rady miejskiej. Na ławników wybrano nast. panów: Schwarz, burmistrz; Dzierzgowski, dyr. Pom. Stow. Roln. Handl., Z. Gaszyński, inż. budowlany i Jan Nadolny, kupiec.

Pozatem wchodzą w skład zarządu z urzędu: K-dt P. W. i W. F. p. por. Kuliszewski, komendant hufca wąbrz. p. prof. Skalski, opiekunki i opiekunowie drużyn, p. Reiskówna nauczycielka szkoły wydziałowej, p. Borowska, naucz. szk. żeńsk., p. dr. Podlaszewski lekarz, prof. p. Polcoch i p. Jasiński, naucz. szk. męskiej.

Do komisji rewizyjnej wybrano p. naczelnika poczty Retza i p. naczelnika Urzędu Skarb. Grzywacza. W wolnych głosach stawił p. prezes Nałęcz wniosek, aby zamianować na prezesa honorowego K. P. H. p. starostę Sucheckiego. Wniosek ten z entuzjazmem jednogłośnie przyjęto.

Następnie uchwalono wysłać nast. rezolucję w sprawie Kresów Zachodnich:

„Członkowie i sympatycy Koła Przyjaciół Harcerstwa miasta Wąbrzeźna w dniu 21 lutego 1932 r. na wieść o barbarzyńskich i bestjalskich czynach pałkarzy Heimatdienstu, bojówek niemieckich w Dębowcu i Jedwabnie

1. Zakładają wobec całego świata kulturalnego gorący protest przeciw niemieckiemu systemowi zwalczania szkolnictwa polskiego i mniejszości polskiej na odwiecznie polskiej ziemi.

2. Piętnują i przygważdżają udział czynników administracyjnych niemieckich w organizowaniu napadów na Polaków w Niemczech.

3. Stwierdzają wobec całego świata kulturalnego, iż organizatorem bezpośrednim akcji terorystycznej jest Heimatdienst, opłacany z budżetu państwowego Prus i Rzeszy, pozostający w najściślejszym związku z władzami administracyjnemi.

4. Zasyłają braciom Mazurom na kresach niewyzwolonych wyrazy najgłębszego współczucia całego Narodu Polskiego i zachętę do wytrwania w ciężkiej walce o zachowanie kultury polskiej i lepszą przyszłość.

5. Wyrażają ufność, iż Rząd Rzeczypospolitej uczyni wszystko, by zmusić Niemców do zapewnienia ludności polskiej na ziemiach niewyzwolonych przynajmniej bezpieczeństwa i spokojnego wykonywania przysługujących jej praw".

Jako delegata na walny zjazd K. P. H. w Warszawie wybrano p. prof. Skalskiego.

Następnie p. starosta Suchecki dziękował wszystkim zebranym za współpracę i zakończył zebranie hasłem „Czuwaj!" (j)

—X—

D. O. K. VIII. Postanowiono przystąpić do reorganizacji dotychczasowego Koła.

Następnie p. starosta w imieniu p. strościny Sucheckiej, przedstawił zebranym stan sprawy sztandaru dla Zw. Strzeleckiego.

Po omówieniu programu obchodu Imienin Marsz. J. Piłsudskiego, zebranie o godz. 21-ej zamknięto.

WIADOMOŚCI POTOCZNE
Wąbrzeźno, dnia 24 lutego 1932 roku.

— **Rekolekcje.** Sodalicja Marjańska w Toruniu urządza od środy dn. 30. 3. 32. do niedzieli 3. 4. 32. rekolekcje zamknięte u s. s. Wincentek — Zakład Marszałka Focha w Inowrocławiu. Udział w rekolekcjach wraz z całodziennym utrzymaniem za cały okres 16 zł. Zgłoszenia z zadatkiem 3 zł. nadesłać należy punktualnie do dnia 4. 3. 32 na ręce p. Bukiewiczówny — Toruń Rybaki 51.

Zarząd.

— **Już od roku 1928** zauważono, że najwyższy punkt zimy przeniósł się z grudnia i stycznia na luty, co opóźnia znacznie wiosnę. I tegoroczny luty pozostał wierny swej tradycji.— W ubiegłym tygodniu nawiedziły nas mrozy przeszło 20 stopni C powyżej zera. Na wschodzie Polski i w górach mróz dochodził do 30 stopni.

— **Nowi abonenci,** to jest ci, którzy zapiszą „Głos Wąbrzeski" na miesiąc marzec, mogą otrzymać kalendarz książkowy „Pomorzanin" **zupełnie bezpłatnie,** o ile nadeślą kwit, że abonament zapłacili i w znaczkach 35 gr. na koszta przesyłki kalendarza.

— **W trosce o estetyczny wygląd miasta,** obcina się na ulicach stojące drzewa.

— **Stacje kopulacyjne ogierów** państwowych w powiecie wąbrzeskim znajdują się: w **Pluskowęsach u p. Stenzel: w Wałyczu u p. hr. Dąmbskiego.**

— **Słaby ruch na targu.** Na wczorajszym (wtorkowym) targu ruch był słaby z pewnością z powodu przenikliwego błota.

— **Oświetlać schody i korytarze.** Dochodzą do nas skargi, że właściciele i zarządcy domów nie oświetlają klatek schodowych. Przypominamy obowiązek oświetlania schodów i korytarzy. W myśl rozporządzenia policyjnego winne być schody i korytarze oświetlane w czasie od zachodu słońca do godz. 10-tej wieczorem.

Zaniedbanie tego obowiązku pociągnąć może za sobą nietylko ukaranie policyjne lecz także odpowiada właściciel wzgl. admin. kamienicy za wszelkie szkody, powstałe z powodu zaniedbania tego obowiązku.

— **„Stanko Powstaniec".** Drużyna harcerska, pozaszkolna im. Kazimierza Pułaskiego, ćwiczy obecnie sztukę teatralną p. tyt.: **„Stanko Powstaniec".** Reżyserję sztuki prowadzi prezes Koła Przyjaciół Harc. p. kierownik szkoły **Nałęcz.** Sztuka wystawiona zostanie na scenie wąbrzeskiej w początkach kwietnia br.

— **Kradzież drzewa.** Na szkodę p. Dahmera skradziono onegdaj wóz drzewa użytkow. Powiadomiona Policja wykryła złodzieji. Są to: Trzepałkowski, Jankowski i Rudziński wszyscy z Wąbrzeźna. Sprawę oddano do Sądu.

— **Posiedzenie Zarządu Zw. Strzel. pow. wąbrzeskiego.** W ub. piątek w lokalu własnym odbyło się posiedzenie Zarządu Zw. Strzel., któremu przewodniczył ob. prezes **Fr. Waligóra.** Zebranie zaszczycili p. starosta **Suchecki,** p. insp. szkolny **Matuszkiewicz,** p. wicestarosta **Cwinarowicz** i **ks. Dr. Łęgowski.**

Po wysłuchaniu referatu o sprawach organizacyjnych Zw. Strzel. i omówieniu spraw bież. przez Pow. K-dta P. W. p. por. **Kuliszewskiego,** p. sekr. **A. Szczuka** odczytał ostatnie okólniki Zarz. Głównego i Okr., pozczem przystąpiono do dyskusji nad nowym zarządem dla komitetów i Kół Przyjaciół Zw. Strzel. na terenie

— **Z życia S. M. P. męskiego.** W niedzielę, 21. bm. we wikarjówce odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej oddziału męskiego. Zebranie zagaił wiceprezes p. **Arendarski,** witając obecnych, po czem dokonano wyboru prezydjum zebrania. Marszałkiem obrano ks. Patrona **Mówińskiego,** sekretarzem p. **Jana Kamińskiego** a ławnikami pp.: **Pilarskiego i Falkowskiego.** Z kolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Za prezesa i naczelnika złożył sprawozdanie p. Arendarski, za sekretarza p. Gantkowski, — skarbnika ks. Patron. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami obrano nowy zarząd w składzie: prezes p. Józef **Michalski,** wiceprezes i sekret. p. Jan **Kamiński,** zast. sekretarza p. Alfons **Bukowski,** skarbnik p. **Szczygielski** Stanisław, bibljotekarz p. **Koń** Jakób, naczelnik p. **Arendarski** Stanisław, gospodarz p. **Kowalski** Franciszek, zast. gospodarza p. **Mikulski.**

W końcu zebrania ks. Patron wygłosił referat o obowiązkach członków względem Stowarzyszenia, a prezes p. Michalski, dziękując za wybór nawoływał członków do zgodnej współpracy. Na tem zebranie zakończono.

— **Walne zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń"** odbyło się ub. niedzieli 21 bm. w sali p. Szymańskiego, przy udziale około 40 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. **Dudziaka,** obrano prezydjum zebrania, w skład którego weszli: marszałek p. **Fr. Czerwiński;** sekretarz p. **Ciemielewski** a ławnicy pp.: **Hoffman i Szymański Fr.**

Następnie zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności a w imieniu komisji rewizyjnej dokładne sprawozdanie złożył p. **Płokarz.** — W czasie dyskusji nad sprawozdaniami, zabierali głos pp. Płokarz, Hoffman, Dudziak, Fr. Szymański i Czerwiński Fr.

Nowowybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes p. Dudziak Piotr; wiceprezes p. Hoffman Jan; sekretarz p. Ciemielewski Zygmunt; zast. sekr. p. Melerowski Stefan; skarbnik p. Płokarz; przodownik p. Ziółkowski Franciszek; zast. przodownika p. Behnert Otto, kronikarz p. Melerowski St., referent oświatowy — zarząd dokooptuje sobie jednego z pp. nauczycieli; referent organizacyjny Franc. Ziółkowski; gospodarz p. Ziółkowski Aleksander.

Komisja rewizyjna pp.: Fr. Czerwiński, Kuźmiński Jan i Szulc Maksymiljan. Do sądu koleżeńskiego obrano pp.: przew. Fr. Czerwiński, członkowie Fr. Szymański i Kwaśny.

Po dokonanym wyborze w wolnych głosach przemawiali pp.: Czerwiński Franciszek, który wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, poseł Fr. Rząsa; prezes Dudziak; Franc. Szymański i inni.

Ponadto uchwalono w wolnych głosach na wniosek p. Hoffmana urządzić własną bibljotekę, na którą to ofiarował p. Hoffman 20 zł. a p. Isbrandt 10 książek. Na tem zebranie zakończono.

— **Zebranie Osadników.** Ubiegłej niedzieli w salce hotelu pod „Białym Orłem" odbyło się zebranie Osadników pod przewodnictwem p. posła **Rząsy.** Omawiano sprawy osadnicze a w szczególności spłaty rent, podatków itp. sprawy.

— **Kino Słońce.** Dziś, w środę wyświetla się pełen humoru film pod tyt. **„Plajta firmy Cohn".** W rolach głównych George Sidney i Charlie Murray. Dwie osoby na jeden bilet. Następny program **„Generał Crac".**

— **Walne zebranie Związku Strzeleckiego.** Dnia 16. bm. odbyło się w strażnicy miejskiej walne zebranie Zw. Strzeleckiego Oddział Wąbrzeźno przy udziale około 60 członków i pow. komendanta Zw. Strzel. por. **Kuliszewskiego.** Po sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: prezes p. **Schneider;** sekretarz p. **Kwiatkowski;** skarbnik p. **Michalski;** zast. prezesa obrano p. **Kornackiego,** a zast. sekr. p. **Piaseckiego.** Komendantem oddziału pozostał nadal p. **Michalski.**

— **Zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości** odbyło się ub. niedzieli w lokalu p. St. Klimka pod przewodnictwem prezesa p. Z. Gaszyńskiego. W drugim punkcie obrad wybrano p. **Kopczyńskiego** na zastępcę sekretarza. Sprawozdanie z działalności zarządu zdał p. Gaszyński a ze stanu kasy p. Łontkowski. Pozatem omawiano bardzo szczegółowo sprawy: podatku od psów; zamiatania ulic; oraz sprawę podatku kościelnego. Sprawę tę referował p. A. Makowski, objaśniając zebranych należycie o podatku kościelnym. Zebrani po dłuższej dyskusji polecili zarządowi, ażeby tą sprawą się zajął i stawiał sprzeciwy przeciw podatkowi. (-)

— **Sekcja Teatralna T. C. L.** Dziś wieczorem o godz. 7,30 odbędzie się zebranie Sekcji Teatralnej T. C. L. — Omawiane będą sprawy wystawienia sztuk „Wicek i Wacek", „Czar munduru" i „Poseł czy kominiarz".

Z różnych stron

× **Brodnica.** (Kradzież). W nocy z 21 na 22 bm. włamał się nieznany sprawca do mieszkania za pomocą oderwania kłódki od drzwi i zabrał na szkodę Wojciechowskiego Romana ucznia piekarskiego od Jana Zuli w Brodnicy Rynek 18 niżej wymienione rzeczy: 1 płaszcz zimowy koloru kawkowego, 1 marynarkę koloru kawkowego, 1 spodnie koloru czarnego ogólnej wartości 150 zł. Następnie z tej samej ubikacji zabrał nieznany sprawca na szkodę Pniewskiego Kazimierza ucznia piekarskiego: 1 marynarkę granatową, spodnie granatowe i kamizelkę granatową ogólnej wartości 70 złotych. Dochodzenia w toku.

Wykrycie zabójcy

W sprawie znalezienia zwłok Antoniego Galeczko w powiecie chełmińskim, wykazało się, że zabójstwa na osobie Galeczko dopuścił się rolnik Kaczmarski Stefan, upoważniony przez Mieczkowskiego do strzeżenia terenu łowieckiego, dzierżawionego od gminy Trzebiełów.

Do popełnienia zabójstwa Kaczmarski podczas wstępnych dochodzeń nie przyznawał się. Gdy mu przedstawiono szereg dowodów rzeczowych, znalezionych na miejscu przestępstwa oraz po przedstawieniu innych poszlaków, przemawiających za tem, że on tylko jest sprawcą zabójstwa, Karczmarski przyznał się do oddania w kierunku śp. Waleczko 1 strzału ze swej fuzji w chwili, gdy Waleczkę spotkał na kłusownictwie i kiedy tenże zmierzył się z fuzją celem oddania strzału do niego.

Tłomaczenie się Karczmarskiego może polegać na prawdzie, ponieważ Waleczko znany był jako zawodowy złodziej i kłusownik, karany już kilkakrotnie za podobne czyny. Pozatem wymieniony stawiał opór prawie zawsze interwenjującym w jakiejkolwiek sprawie funkcjonarjuszom P. P., a przytrzymany na gorącym uczynku kłusownictwa był zdolny wymierzyć, a nawet oddać strzał w kierunku Karczmarskiego.

× **Jabłonowo.** (Ujęcie oszusta). Dn. 21. 2. 32 r. przytrzymano za usiłowane oszustwo Kotlarza Wojciecha z Uniżyć pow. Mława, który zamierzał sprzedać maszynkę do wyrabiania dolarów za pomocą kawałków papieru pomoczonych wodą i odbitych na czystym papierze. Kotlarza osadzono w areszcie, gdyż proceder ten uprawiał zawodowo i był już za ten czyn kilkakrotnie karany.

× **Jabłonowo. (Pożar).** Dnia 22. 2. 32 r. o godz. 11 powstał pożar w plebance gminy ewengelickiej w Jabłonowie, gdzie wskutek wadliwej budowy komina zapaliły się sadze a następnie sufit. Dzięki pomocy straży pożarnej ogień został natychmiast zlikwidowany. Powstałe straty oblicza się na 200 zł.

ZARZĄDZENIE MINISTRA SKARBU W SPRAWIE SCALENIA PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawa (Pat.) Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że w myśl ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 771) — osoby, które w ciągu 1931 roku otrzymywały wynagrodzenia (uposażenia, emerytury, wszelkiego rodzaju wynagrodzenia za najemną pracę) od różnych służbodawców obowiązane są w terminie do dnia 5 marca br. złożyć władzom podatkowym obliczenie różnicy pomiędzy podatkiem dochodowym od uposażeń, przypadającym od zapłaty według skali art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym, od łącznego wynagrodzenia otrzymanego w ciągu 1931 roku od wszystkich służbodawców razem, a sumą podatku potrąconego w ciągu ubiegłego roku przez poszczególnych służbodawców.

Obliczenie różnicy należy złożyć na specjalnym druku, który można otrzymać w każdym urzędzie skarbowym, w najbliższej kasie urzędu skarbowego, wpłacając równocześnie ¼ część różnicy tytułem pierwszej raty kwartalnej.

Pierwszą ratę kwartalną różnicy można również wpłacić przez P. K. O. na konto kasy tego urzędu skarbowego, w którego okręgu składający obliczenie ma miejsce stałego zamieszkania lub pobytu w dniu 5 marca br. W tym ostatnim przypadku należy obliczenie różnicy wraz z dowodem wpłaty pierwszej raty kwartalnej przesłać wprost Urzędowi Skarbowemu.

Kto nie spełni w terminie obowiązku obliczenia różnicy, ulegnie grzywnie według przepisów art. 94 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Przy obliczaniu różnicy nie należy brać pod uwagę dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonarjuszom państwowym i komunalnym, od którego pobór podatku dochodowego jest odraczany, a następnie umarzany w trybie art. 126 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

BOCIANY GINĄ ZATRUTE TRUPAMI SZARAŃCZY.

Stacje ornitologiczne niemal wszystkich państw Europy środkow. donoszą o uderzającym fakcie zmniejszania się z roku na rok liczby bocianów.

Tysiące gniazd bocianich stoi pustkami, świadcząc o wymieraniu tego gatunku ptaków.

Ponieważ bociany w całej Europie cieszą się specjalną sympatją ludności, zaczęto się zastanawaić nad powodem tego zjawiska i stwierdzono, że leżą one nie w Europie, lecz „na wyraju", t. j. w krajach, do których bociany odlatują na zimę.

Głównem pożywieniem ich w krajach południowych mianowicie są owady, a zwłaszcza szarańcza.

Ale właśnie kraje południowe od szeregu lat prowadzą bardzo energiczną walkę z tym owadem, który występuje w miljonowych rojach i staje się istotną plagą całych olbrzymich obszarów, powodując zupełne zniszczenie zbiorów i głód ludności.

Otóż jednym z głównych środków walki z szarańczą jest arszenik.

Bociany zaś, żywiąc się zatrutemi owadami, same padają ofiarą trucizny i nie wracają już do swej północnej ojczyzny.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— **Robotnikowi z Olszówki.** Prosimy podać szczegóły — wyraźniej napisać. O ile będzie Pan w Wąbrzeźnie — prosimy w tej sprawie, która nas b. zaintersowała lepiej poinformować.

— **P. Leśniak.** Utwory słabe — nie nadają się do druku. Może następne będą lepsze.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Lutnia.** Dziś wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się lekcja śpiewu.

— **Sekcja Teatralna T. C. L.** Dziś, w środę o godzinie 7,30 odbędzie się zebranie Sekcji Teatralnej T. C. L. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dn. 28 lutego br. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki. Zarząd.

— **Kowalewo.** W niedzielę, dnia 6-go marca 1932 r. o godz. 12-tej w lokalu p. Schreiberowej odbędzie się walne roczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. miejscowego Koła Kowalewo.

Ze względu na bardzo ważny porządek obrad i przybycie delegata Zarządu Wojewódzkiego uprasza się wszystkich członków o przybycie. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23. 2. 32. Żyto nowe suche 23,00—23,50; pszenica 23,50—24,00; jęczmień 23,25—24,25; jęczmień zwycz. przemiał. 19,50—20,50; owies pastewny 20,25—20,75; mąka żytnia 65 proc. 35,50—36,50; mąka pszenna 65 proc. 36,50—38,50; otręby żytnie 14,50—15,00; otręby pszenne 13,75—15,75; rzepak 32,00—33,00; wyka 22,00 — 24,00; peluszka 21,00 — 23,00; groch Wictoria 23,00—26,00; łubin niebieski 12,00—13,00; łubin żółty 16,00—17,00.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

TANIOŚĆ! TANIOŚĆ!
TYLKO U
J. HOFFMANNA
Wąbrzeźno — Rynek
Szprotki ft. 0,50
Śledzie szt. 0,08 gr.
marynowane szt. 0,15
zawijane „ 0,15
cebula ft. 0,10
Ser tylż. płt. ¼ ft. 0,35
Olej jadalny litr 1,20
Śliwki kalifor. duże ft. 0,80
Bytlingi szt. 0,25
fasola biała ft. 0,30 ‖ makaron ft. 0,60
ryż ft. 0,30 ‖ margaryna ft. 1,30
Kakao holenderskie ¼ ft. 0,75
KAWA KAWA
Pijcie wieczorem a także z rana najtańszą i najlepszą KAWĘ HOFFMANN'A

Warsztat Instalacyjny
Wąbrzeźno
przy ul. Wolności 43
(w domu pana B. Stańczewskiego)
Wszelkie instalacje dla światła i siły elektrycznej, naprawy motorów, ładowanie akumulatorów pod gwarancją rzetelnej i rzeczowej obsługi
Karol Konsik
z wojew. koncesjowany monter

Licytacja drewna
w poniedziałek, dnia 29 lutego o godz. 10-tej w oberży p. Zielińskiego Król. Nowawieś
Hr. Zarząd leśny Wronie

Kupię
DOM
mieszkalny lub handlowy w śródmieściu wpłata 30 tys. zł. ewentualnie wiecej. Oferty piśmienne proszę złożyć do admin. „Głosu Wąbrzeskiego"

JAJA WYLĘGOWE
czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth-Rock ma na sprzedaż
J. Kurzyński
ul. Wolności 24

Poszukuję
posady
jako panna do dzieci najchętniej na wieś. Mam lat 17.
Zgłoszenia do admin. „Głosu Wąbrzeskicgo"

Zgubioną
książeczkę wojskową
wraz z kartą mobil.
unieważniam
Józef Modrakowski
Ostrowo p. Płużnica
powiat Wąbrzeźno

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE
„SŁOŃCE"
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM
W środę, dnia 24 bm. i w czwartek, dnia 25 bm. o godzinie 8¹⁵ wieczorem
WYJĄTKOWO 2 OSOBY 1NA BILET
wyświetlamy 100 proc. muzyczno-śpiewny film. pod tytułem
„Plajta firmy Cohn"
W rolach gł. George Sidney i Charle Murray znani ulubieńcy z głośnego filmu „Nasi zagranicą"
W piątek, dnia 26 bm. o godz. 4 po poł. seans dla dzieci i młodzieży wstęp 25 gr.